

Miejska Biblioteka Publiczna

w Białej Podlaskiej

DZIAŁ INFORMACJI I WYKAZÓW

I WYKAZÓW

ul. Mickiewicza

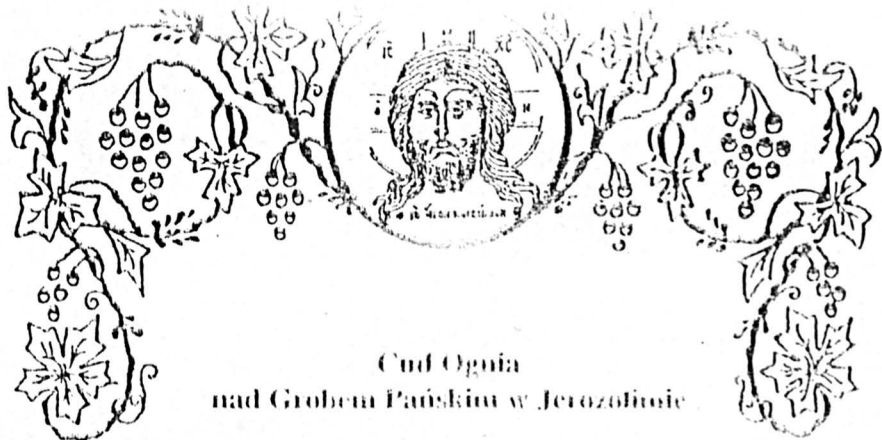
21-500

tel.



**Parafialne wiadomości
„KODEŃSKI PŁOMYK”**

Nr 6/32 Czerwiec 2002



Cud Ognia nad Grobem Pańskim w Jerozolimie

dokończenie

Ogień schodzi zwykle w sobotę około godziny pierwszej po południu. Nie ma określonego czasu oczekiwania; czasem czeka się 5 lub 10 min., czasami 20 min., lecz były przypadki, że czekało się około 2 godzin. Wtedy był płacz - do takiego stopnia sięgało napięcie - to przecież błogosławieństwo na cały rok.

Ogień Święty każdego roku ma inny odcień, jak również fenomenalne zjawiska wokół Kuwuklii, które poprzedzają jego zstąpienie, co roku są inne.

Często Ogień pojawia się w powietrzu jak kolorowa fruująca wstążka - to „wężyki ognia”, jak je nazywają nasze siostry. Częściej są to jednak błyskawice świetlne, które przeszycują powietrze pionowo z góry na dół. Zdarza się często, że łaska w postaci niewielkiej kuli świetlnej usiądzie nad rzędem lampek oliwnych wiszących nad Kuwukliją i „gra”, jak gdyby tańcząc, przeskakując z jednej lampki na drugą, i czasem lampka zapala się od tego „grania”.

Bywa tak, że fenomenalne zjawiska wokół Kuwuklii nasilają się do tego stopnia, że ścian prawie nie widać. Snopy światła oblewają ją ze wszystkich stron jak wodą. Kopuła nad Grobem cała w migających gwiazdkach. Trudno powiedzieć, jakiego są koloru, coś pośredniego między złotem a srebrem. Bywa też, że z twarzy Chrystusa, w ikonie wiszącej na zewnętrznej stronie Świętego Grobu, zaczyna emanować blask i znika wśród tłumu. Powtarza się to zjawisko wielokrotnie. Zdarza się też nierzadko, że kula Ognia, ogromna, o średnicy dwóch do trzech metrów, spływa jak bańka mydlana i spocznie wśród tłumu. Z boku wygląda to jak pożar, twarzy ludzkich wewnątrz jej nie widać, wszyscy stoją w płomieniach. Trwa to doprawdy sekundę, po czym kula

zniknie, aby się znowu pojawić w innym miejscu. Któregoś roku było tak, że „ognia żywego” w powietrzu nie było, błyskawic również - zastąpiła je światłość niebiańska, światłość wiekuista. W tym miejscu, gdzie się pojawiała, twarze ludzi zaczynały się świecić. Cisza zapadała wtedy chyba absolutna i wszyscy patrzyli na tych wybranych...

Te cudowne zjawiska mają miejsce nie tylko wokół Kūwuklii, chociaż tam najbardziej, lecz również na pobliskiej Golgocie. Wstążki ognia przesywają powietrze, krążą wokół świętego Krzyża, figur Matki Bożej i apostoła Jana...

Któregoś roku na tłum ludzi zebranych na placu świątynnym spadał jak gdyby grad w postaci świetlistych kropli. Odnosiło się wrażenie, że przebijają ciało i przenikają do wnętrza...

Bywa też często, że u jakiejś greckiej staruszki, zagubionej wśród tłumy, świece zapalają się same, wcześniej niż wejdzie Patriarcha do Świętego Grobu.

Święty Ogień w pierwszych chwilach po zapaleniu nie parzy. Można go dotykać rękoma, umywać w nim twarz i ręce. Święty Ogień oczyszcza i leczy.

Jedna z sióstr opowiadała, że stojąca przy niej Greczynka, ujrawszy w powietrzu potok Światła, wydała okrzyk radosny i rzuciła świece do góry. Wróciły do niej zapalone. O niezwykłych przeżyciach opowiedział mi pewien mężczyzna, który oglądał Cud Ognia w roku 1991. Przyjechał z Gruzji na zaproszenie swoich dalekich krewnych mieszkających w Izraelu. Własnych oszczędności nie posiadał, więc na kupno biletu składała mu się cała parafia. W Wielką Sobotę udało mu się z wielkim trudem wejść do wnętrza Bazyliki, ale stał tuż przy samych drzwiach, obok schodów, prowadzących na Golgotę. Z tego niestety miejsca nie widać i nie słychać. Przed oczami tłum ludzi i ścisk utrudniający oddychanie. „Było mi przykro, że nie zobaczę, ale z własnym niepowodzeniem łatwo się było pogodzić. Dręczyła mnie jednak myśl, co ja powiem rodzinie, gdy wrócę. A co powiem parafianom, wszyscy czekają na wiadomości o Świętym Ogniu, dawali pieniądze... Wyjazd do Świętej Ziemi z mojego kraju w tych latach był niezwykle rzadkością. No cóż, powiem im wszystkim, że trzeba było wysłać kogoś innego, ja okazałem się zbyt grzeszny, aby oglądać cud tak wielki. Stałem pogodzony ze swoim losem. I nagle, tuż przed moimi oczami, u greckiej staruszki świece zapłonęły wielkim jasnym płomieniem. Jej blada twarz i spływające po twarzy łzy kazały się tylko domyślać, co przeżywa w tej chwili. Samoistne zapalenie się świec poprzedzał dziwny trzask,

przypominający wyładowanie elektrostatyczne. Tizask ten zwrócił uwagę wszystkich, nawet stojący z tyłu ludzie się obejrżeli. Dzięki temu trzaskowi wszyscy ujrzeli moment samoistnego zapalenia się świec. Czyż można opisać radość, jaka zapanowała wówczas, gdy z rąk do rąk przekazywano Życiodajny Ogień? Czyż można opisać moją radość?

Rosyjskie siostry opowiadały mi o wypadku, który miał miejsce kilkanaście lat temu. Jedna z sióstr, która była obecna przy Grobie w Wielką Sobotę po raz pierwszy, bez strachu Bożego zanurzyła twarz w świętych płomieniach. Po chwili stanęła cała w ogniu, wielkim płomieniem paliło się ubranie. Wszyscy rzucili się na ratunek. Ogień ugaszono, lecz po „pożarze” nie pozostało ani śladu. Żaden włos na głowie się nie spalił, na ubraniu nie pozostały wypalone dziury ani odbarwienia koloru. Wspomniana siostra nosiła ubranie przez wiele lat.

Kilka lat temu, w roku 1994, cud Ognia miał miejsce również latem. Cerkiew prawosławna świętowała wtedy pamięć „Wszystkich Świętych Ziemi Ruskiej”. Przez cały tydzień od wczesnych godzin rannych aż do wieczora, do czasu zamknięcia Bazyliki Grobu - miały miejsce zjawiska świetlne. Kaplicę Anioła, w której zawsze panuje półmrok, co chwilę oświecały snopy światła, nad rzędami wiszących lampek oliwnych zawisały w powietrzu kule świetlne i znów powtarzało się to „granie” ognia, który przeskakiwał z jednej lampy na drugą. Świetliste „kuleczki” ognia pojawiały się to nad głową Chrystusa, w ikonie z marmurowego reliefu, na grobie, to znów na koniuszkach skrzydeł umieszczonych tam płaskorzeźb Cherubinów. Czasami promień światła unosił się z marmurowej płyty pokrywającej Grób Pański i wąską strużką oświetlał twarz człowieka, który właśnie tam wchodził. Były chwile, gdy wewnątrz Grobu i kaplicy Anioła oświecał blask światła tak jasny, że światło słoneczne w porównaniu z nim wydawało się być żółtym. Blask ów oświecał wówczas najdrobniejsze zakamarki wnętrza, a sercom obecnych tam ludzi przynosił błogi spokój. Kto widział blask owego światła, ten tylko jest w stanie zrozumieć, co oznaczają słowa „Światłości cicha, świętej chwały...”

Licznie odwiedzający Ziemię Świętą prawosławni pielgrzymi często są świadkami większych i małych cudów. W roku 1993, 45-osobowa grupa pielgrzymów z Ukrainy, składająca się z duchownych prawosławnych i osób świeckich, ujrzela nad wejściem do Grobu błyski Świętego Ognia, które powtórzyły się trzykrotnie. Wiosną tego roku powracająca ze Świętej Ziemi grupa pielgrzymów z Moskwy została zapytana przez żydowskiego celnika: - Co się świeci w kącie walizki? Właścicielka bagażu odpowiedziała, że to chleb. - A co w tym chlebie jest, że się świeci?

Bo to święty chleb! - padła odpowiedź. Był to tzw. „antidor”, greckim zwyczajem rozdawany po zakończeniu nocnej Liturgii przy Grobie Bożym w Jerozolimie.

W tym roku, pierwszego dnia Świąt Wielkanocnych, grecki biskup Aleksy nad Bazyliką Grobu Bożego ujrzał znak Krzyża Świętego koloru ognia. Podobne pojawienie się na niebie Krzyża Pańskiego obserwowano w Jerozolimie w roku 351 n.e. Któż zrozumie Twe znaki Panie?

Podobne zjawisko Ognia Świętego, jak przy Grobie Pańskim w Jerozolimie, znane jest również z wielu żywotów świętych cerkwi prawosławnej. W opublikowanej historii Serafimo-Diwiejewskiego monasteru, na stronie 160 można przeczytać następującą opowieść:

Michał Wasiljewicz Monturow, pragnąc podziękować Bogu za otrzymane uzdrowienie, postanowił wyrzec się bogactwa i wziął na siebie dobrowolnie krzyż życia w nędzy. Jego żona Anna była luteranką i pomimo iż jej mąż był jednym z najbliższych uczniów św. Serafina z Sarowa, przez dłuższy okres czasu nie przyjmowała prawosławia. Często gniewała się i krzyczała na męża za to, że musi żyć w takiej nędzy.

„- Często, a raczej prawie zawsze - opowiadała Manturowa - krzyczałam i robiłam wyrzuty mężowi z powodu naszej nędzy. Mówię, jak było: tak, można szanować starca, można go kochać i wierzyć mu, lecz nie do takiego stopnia... Michał Wasiljewicz zawsze wysłuchiwał moich narzekań, wzdychał i milczał. Może to jeszcze bardziej mnie denerwowało. I tak pewnego razu zimą dożyliśmy się do tego, że nie było czym oświetlić pokoju, a wieczory były długie, smutne i w dodatku ciemno. Zaczęłam znowu płakać i krzyczeć na męża, a potem i na samego ojca Serafina, i bardzo narzekałam na swój ciężki los. A Michał Wasiljewicz tylko milczy i wzdycha. Nagle słyszę jakiś trzask. Patrzę, o Boże! Boję się patrzeć i oczom własnym nie wierzę... Pusta, bez oleju, lampka oliwna przed ikoną nagle zapłonęła białym ogniem i napelniła się olejem po brzegi. Wówczas załamalam się łzami, płacząc powtarzałam: „Ojczy Serafinie, święty Boży, wybac mi ze względu na Chrystusa, wybac niegodnej - nigdy już więcej nie będę!” I teraz bez strachu nie mogę o tym wspominać. Od tego czasu już nigdy nie narzekałam i chociaż trudno było, znosiłam wszystko cierpliwie.

I jeszcze jedno wydarzenie z życia św. Serafina z Sarowa, którego świadkiem był Monturow:

„W celi ojca Serafina, wbrew zwyczajowi, nie paliła się ani jedna świeczka przed ikonami, ani jedna oliwna lampka. - I pomyślałem wte-

dy - opowiada Monturow - dlaczego to ojciec lampek nie zapala? Widocznie zapominał... I nagle, nie zdążyłem się zastanowić, patrzę: najpierw po jednym łańcuszku lampki, a tam i po drugim łańcuszku lampki, skądś z góry, jak wstążką oplata się niebieskawy płomień, okręcił się zygzakiem i zapalił obie lampki. Ze strachu bałem się ruszyć. A ojciec mówi: «Nie bój się, Miszeńko! Tak powinno być... to Anioł Pański zapala lampki. Gdybyś zachował cnotę, ujrzałbyś Anioła, a ponieważ jesteś żonaty, Anioła oglądać nie możesz»”.

Również w żywocie św. Sergiusza z Radoneża jest wzmianka o zstępowaniu św. Ognia podczas św. Eucharystii: „Niezadługo przed śmieciami odprawiał św. Sergiusz liturgię świętą. Uczeń jego Szymon miał wówczas cudowne widzenia: ogień chodził po oltarzu, otaczając go ze wszystkich stron. A gdy święty przystąpił do przyjmowania św. Komunii, ogień święty skręcił się i wszedł do świętego kielicha. Szymon zaś, ujrzawszy to, strachem i drżeniem został ogarnięty i sam w sobie dziwił się temu bardzo. Święty zapytał go wówczas: "Synu, dlaczego wystraszył się duch twój? Uczeń odparł: „Miałem cudowne widzenie, ujrzałem w jaki sposób łaska ducha świętego wspomaga ciebie”. Św. Sergiusz usłyszawszy te słowa, zabronił mu opowiadać o tym wydarzeniu do dnia swojej śmierci.”

Wszystkim opisanym wyżej cudownym zjawiskom towarzyszy zawsze obecność łaski Bożej, której działanie każdy odczuwa na swój sposób; od stanu głębokiej wewnętrznej modlitwy do radości na wzór króla Dawida po odzyskaniu Skrzyni Przymierza (II Ks. Samuela 6,5). Wielu ludzi, którym wypadło żyć w świecie dalekim od chrześcijańskich ideałów, tutaj szuka dowodów swej wiary i w Wielką Sobotę przy Grobie Zbawiciela właśnie je odnajduje.



Porządek Nabożeństw w miesiącu czerwcu

- 02.06/Niedziela V po Wielkanocy/ - O SAMWRYTANCE.**
Św. Liturgia i upominki o zmarłych na cmentarzu-Kopytów - 9⁰⁰
Akafist z molebniem w Kodniu - 18⁰⁰
- 09.06/Niedziela VI po Wielkanocy/- O Ślepym**
Św.Liturgia i upominki o zmarłych na cmentarzu –Okczyn - 10⁰⁰
- 12.06./Środa/ - Zakończenie święta Paschy**
- Św. Liturgia - Kopytów - 8⁰⁰
- 13.06./Czwartek/ – Święto Wniebowstąpienia Pańskiego**
- Św.Liturgia w Kodniu - 10⁰⁰
- 16.06./Niedziela/ - 7a po Wielkanocy. Pamięć św.Ojców
I Powszechnego Soboru.**
Św.Liturgia w Kodniu - 10⁰⁰
- Po Liturgii Molebień o urodzaj na polach, za
Mieszkańców Kodnia i Kostomłot.

- Molebień za mieszkańców Okczyna o urodzaj
na polach w Okczynie - 18⁰⁰
- 21.06/Piątek/ - Molebień na zakończenie Roku Szkolnego** - 8⁰⁰
- 22.06./Sobota/- Sobota Rodzicielska. Przed Świętem Trójcy
Świętej – modlitwa za zmarłych**
Św. Liturgia w Olszankach - 10⁰⁰
- Wsienoszcznoje Bdienije /całnocne czuwania/ Kodeń - 18⁰⁰
- 23.06./ Niedziela/ - Dzień św.Trójcy. Pięćdziesiątnica.**
Św.Liturgia w Kodniu - 10⁰⁰

- Nabożeństwo z modlitwami „Kolenoprikłoniennymi”
Molebień za mieszkańców Olszanek o urodzaj- 17⁰⁰
- 24.06. /Poniedziałek/ – Dzień II. Św.Ducha.Św.Liturgia z molebniem
o urodzaj na polach, za mieszkańców Kopytowa-** 9⁰⁰

25.06 / Wtorek / Św. Onufrego. Święto w Monasterze – Jableczna.

30.06/Niedziela / . Wszystkich Świętych. Święto parafialne Siedlce

m-c lipiec

07.07/ Niedziela / - Narodziny św. Proroka Jana Chrzciciela.

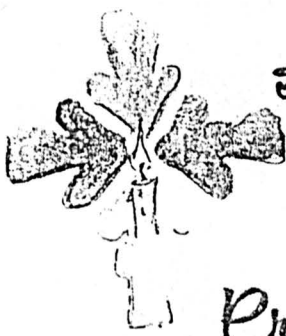
- Św. Liturgia Kodeń - 8⁰⁰

Informacje:

Dnia 25.05 2002 roku odbyło się nabożeństwo ekumeniczne w cerkwi św. Archaniola Michała. Uczestniczyło dość sporo młodzieży i starszych z całej Polski oraz chór z Grodna. Było to XIX spotkanie.

Dnia 22 czerwca /sobota/ przybędzie piesza pielgrzymka z Monasteru w Supraślu do Monasteru św. Onufrego w Jablecznej. Pielgrzymi będą nocować z 22.06 na 23.06 w Kodniu, a więc w związku z powyższym parafianie z Kodnia proszeni są o wpisanie się na listę i deklarację przyjęcia pielgrzymów /tzn. ilość osób na nocleg do swego domu/.

Parafianie z Kodnia i okolic Kodnia proszeni są o pomoc materialną i fizyczną na dzień 23 czerwca, aby godnie przyjąć pielgrzymkę poczęstunkiem po zakończonej św.Liturgii.



Akcja Lato 2002

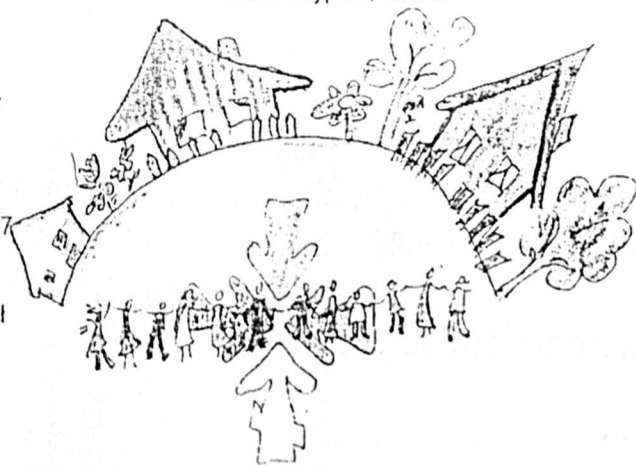
Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Polsce

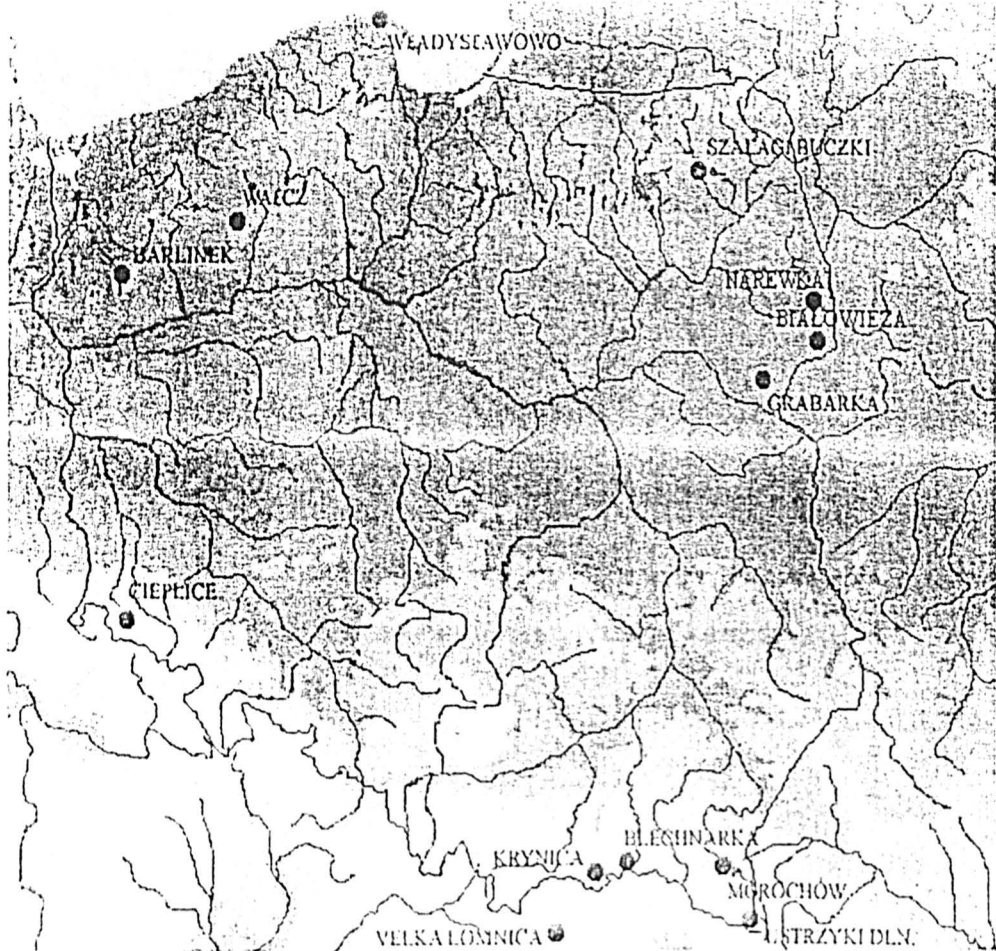
Obozy dziecięce:

1. Barlinek, 1-11.07
Julita Bójko, 520 zł
2. Białowieża, 29.06 - 9.07
Marta Łuksza, 400 zł
3. Białowieża, 11-20.07, ikonograficzny
Alina Rudczuk, 400 zł
4. Białowieża, 20-30.07
Aneta Szymczuk, 350 zł
5. Białowieża, 5-15.08
Mariola Mantiuk, 400 zł
6. Białowieża, 20-31.08
Natalia Porębska, 400 zł
7. Cieplice, 31.07-10.08, teatralny
Krzysztof Tarasiuk, 640 zł
8. Krynica, 3-13.07
Julita Antypiuk, 630 zł
9. Narewka, 20-31.07
sportowo-ekologiczny
Marcin Gościak, 370 zł
10. Szaligi Buczki, 15-25.07
Łukasz Ławreszuk, 520 zł
11. Walcz, 30.06-11.07
Dorota Kubel, 550 zł
12. Władysławowo, 14-24.07
Marta Łuksza, 720 zł
13. Wojnowo, 25.07-4.08
Krystyna Misiukiewicz, 310 zł

Obozy młodzieżowe:

14. Bieszczady, 13-23.07, wędrowny
Piotr Szykuła, 580 zł
15. Blechnarka, 7-20.07
Sławomir Białowieżec, 580 zł
16. Cieplice, 16-25.07
Magdalena Kucharewicz, 650 zł
17. Grabarka, 1-12.07 ikonograficzny
Marcin Gościak, 350 zł
18. Grabarka, 9-21.08
roboczy, 200 zł
19. Morochów, 29.07-07.08
Mariola Artemiuk, 430 zł
20. Ustrzyki Górne, 6-16.08
Małgorzata Jekateryńczuk, 600 zł
21. Veľka Lomnica, 25.07-5.08 (Słowacja)
Julita Antypiuk, 650 zł





Ceny zawierają koszt dojazdu i ubezpieczenie.

Ceny i terminy obozów mogą ulec niewielkim zmianom.

Zapisy od 03.06.2002 w biurze BMP, ul. Św. Mikołaja 3, 15-420 Białystok.

tel/fax (0*85) 742-65-28

e-mail: bractwo_zc@poczta.onet.pl

<http://www.bmp.prv.pl>

Kącik kulinarny

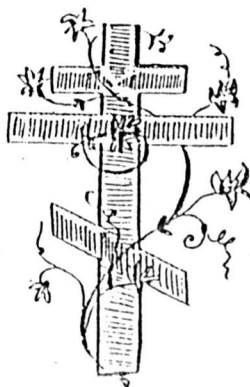
Salatka z arbuza

½ arbuza
4 miękkie gruszki
3 łyżki płynnego miodu
sok z 1 cytryny
¼ łyżeczki imbiru

Sposób wykonania:

Arbuz i umyte gruszki obrać ze skóry, starannie usunąć pestki oraz gniazda nasienne. Tak przygotowane owoce pokroić w niewielką kostkę.

Sos: płynny miód połączyć z sokiem z cytryny, ewentualnie z winiakiem oraz sproszkowanym imbirem. Następnie salatkę przelać do pucharka, po czym obficie polać wcześniej przygotowanym sosem i wstawić na około 15 min do lodówki.



Pismo Parafii Prawosławnej
Św. Arch. Michała w Kodnlu
21-509 Kodeń ul. Sławatycka 19
tel. 375-43-26